

Słowa Jezusa skierowane do służebnicy Bożej, Wandy Malczewskiej Jezus, jakby w świetle słonecznym, stał z promieniującą na piersiach Hostią i tak przemówił: Godzina adoracji, odprawiona dla uczczenia Mnie w Najświętszym Sakramencie i oddania czci Matce mojej, jest dla mnie niewypowiedzianie radosna. Dusze praktykujące to nabożeństwo, są miłsze dla mnie aniżeli Jan Apostoł, mój ulubieniec, co to na Ostatniej Wieczerzy położył swą głowę na Moim Sercu, by przeniknąć głębie myśli. Jan widział Mnie osobiście, rozmawiał ze mną osobiście, nic więc dziwnego, że mnie kochał i tulił się do mnie. Dusze zaś adorujące Mnie zamkniętego w cyborium, widzą tylko przybytek, gdzie mieszkam w postaciach sakramentalnych i słyszą głos Mój tylko wewnątrz duszy, a jednak wierzą, że tu Jestem obecny, żywy i że wszystko mogę im dać i dlatego miłują Mnie miłością wyższą, przytulając się do stopni ołtarza Mojego, z taką wiarą, jak Jan do Moich piersi i odchodzą pocieszeni w smutkach, rozłzawieni z radości i umocnieni do wszelkich walk życiowych. Szczęśliwe te dusze.....szczęśliwsze od moich Aniołów w Niebie....Ja też ich kocham więcej niż całe zastępy mieszkańców Niebios. Wytrwajcie w tym nabożeństwie, a ubogacę was cnotami, przeciwnym grzechom głównym.....dam wam moc do zwyciężania pokus wszelkich i cierpliwości do znoszenia wszelkich bied i prześladowań. Nabożeństwo adoracyjne rozszerzajcie w rodzinach i gdzie tylko możecie. Niech ono stanie się codzienną waszą potrzebą....